

# Agnieszka Chrzanowska, Zwinność

Zwinnie zwijasz ciała w zwoje.  
Jedno w drugie. Twoje w moje.  
Jeśli tylko nam się uda -  
dłonie w dłonie, barki w uda.  
Ty oplatasz moją szyję,  
ja się wokół nóg Twych wiję  
i wywyższam Twoją głowę  
wparłszy w pasy me biodrowe.  
Szyja mija dłoń ze strachem,  
ręka wnika pod twą pachę,  
i złapawszy drugą rękę,  
eksponuje twarz mą z wdziękiem.  
W takim splocie i przesmyku,  
niezależnie od wyniku,  
można wic się znakomicie  
i po prostu całe życie.  
Wszystko znowu się odbędzie  
w oszalałym, dzikim pędzie.  
Potem staniesz i uklękiesz.  
I dopiero będzie pięknie!